VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 38)**

z dnia 13 września 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 38)

13 września 2016 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Mariusza Maszkiewicza, pana Piotra Wilczka i pana Piotra Wojtczaka.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dziedziczak** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami oraz kandydaci na ambasadorów RP: **Mariusz Maszkiewicz** – na Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gruzji, **Piotr Wilczek** – na Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki oraz we Wspólnocie Bahamów i **Piotr Wojtczak** – na Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wielkim Księstwie Luksemburga.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński** oraz **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Mamy kworum. W związku z tym, możemy rozpocząć posiedzenie. Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. Witam panie posłanki i panów posłów. Witam pana ministra Jana Dziedziczaka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam kandydatów na ambasadorów.

Doręczony państwu porządek obrad w punkcie pierwszym obejmuje zaopiniowanie kandydatów na stanowiska ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej – pana Mariusza Maszkiewicza, pana Piotra Wilczka i pana Piotra Wojtczaka, a w punkcie drugim przewiduje sprawy bieżące. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja zaakceptowała proponowany porządek. Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego posiedzenia Komisji. Na wstępie chciałem przypomnieć, że opiniowanie kandydatów na ambasadorów przez Komisję Spraw Zagranicznych wynika z tradycji. Zgodnie z tą tradycją, posiedzenie ma charakter jawny. Zapis posiedzenia jest dostępny na stronie internetowej Komisji, a w internecie dostępna jest transmisja z naszego posiedzenia. Proponuję to uwzględnić w trakcie naszych obrad.

Przystępujemy do wysłuchania pierwszego z kandydatów pana Mariusza Maszkiewicza na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gruzji. Bardzo proszę pana ministra Jana Dziedziczaka o przedstawienie kandydatury pana Mariusza Maszkiewicza.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję panie przewodniczący. Panie i panowie posłowie, mam zaszczyt przedstawić sylwetkę kandydata na Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gruzji.

Pan Mariusz Maszkiewicz jest absolwentem wydziału filozoficzno-historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie ponadto uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych w 1993 r.

Pracę w dyplomacji rozpoczął w 1990 r. Początkowo jako naczelnik wydziału do spraw Polonii, a następnie jako chargé d'affairs na Litwie, gdzie pełnił również funkcję zastępcy

ambasadora. W 1994 r. zakładał konsulat w Grodnie. Do 1997 r. był tam konsulem generalnym. W latach 1998 – 2002 pełnił funkcję ambasadora na Białorusi.

W latach 2003 – 2006 – będąc na urlopie bezpłatnym – prowadził działalność konsultingową skierowaną na wspieranie polskich przedsiębiorstw na rynkach krajów byłego Związku sowieckiego. Dzięki temu nabył szereg umiejętności w zakresie promowania polskiego eksportu i inwestycji.

Począwszy od stycznia do listopada 2007 r. był doradcą do spraw wschodnich w gabinecie politycznym premiera Jarosława Kaczyńskiego.

W latach 2008 – 2009 pełnił funkcję zastępcy dyrektora w Departamencie Wschodnim Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W 2009 r. ukończył kilkumiesięczny kurs studiów nad bezpieczeństwem w Marshall Center w Garmisch-Partenkirchen.

W marcu 2010 r. został przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Pracowników Służby Zagranicznej. Aktywnie uczestniczy w pracach na rzecz poprawy warunków funkcjonowania polskiej służby zagranicznej. Jest członkiem komisji antymobbingowej i antydyskryminacyjnej, a także autorem artykułów, ekspertyz i raportów dotyczących funkcjonowania Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

W maju 2013 r. został skierowany do wykonywania obowiązków w Departamencie Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej MSZ na stanowisku radca-minister.

Ambasador Maszkiewicz łączy pracę w dyplomacji z aktywnością akademicką i dydaktyczną. Jest adiunktem na wydziale prawa i administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, a także gościnnie prowadzi zajęcia dydaktyczne w Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego.

Opublikował ponad dziesięć książek, monografii i prac zbiorowych, a także kilkadziesiąt artykułów i opracowań dotyczących stosunków międzynarodowych, antropologii, socjologii, historii i kultury. Jego prace były tłumaczone na język angielski, litewski, ukraiński i hiszpański.

Za działalność opozycyjną w latach osiemdziesiątych został odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności. W 2001 r. władze litewskie odznaczyły go Orderem Księcia Giedymina, a Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy w 2012 uhonorowało go odznaczeniem Gwiazda Dyplomacji.

Pan Maszkiewicz posługuje się biegle językiem angielskim, rosyjskim, niemieckim. litewskim i białoruskim. W stopniu komunikatywnym zna także język ukraiński i francuski. Obecnie uczy się języka gruzińskiego.

Bogate doświadczenie zawodowe, zdobyte przez ambasadora Maszkiewicza, ukierunkowane na rozwijanie współpracy gospodarczej oraz wzmacnianie dobrych relacji z naszymi sąsiadami w krajach byłego Związku Sowieckiego są szczególnym atutem kandydata.

Powyższe pozwala mi z pełnym przekonaniem rekomendować Komisji Spraw Zagranicznych, w imieniu pana ministra Witolda Waszczykowskiego, kandydaturę pana Mariusza Maszkiewicza na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gruzji. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę kandydata o zaprezentowanie założeń misji w Gruzji.

W związku z tym, że mamy dzisiaj trzech kandydatów, zachęcam do skondensowanych prezentacji, ale oczywiście od kandydatów zależy jak prezentacja będzie wyglądała. Pani przewodnicząca mówi, że o Gruzji można mówić w nieskończoność. Może nie aż tak, ale bardzo proszę.

Kandydat na Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gruzji Mariusz Maszkiewicz:

Dziękuję serdecznie panu ministrowi. Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, szanowni państwo, panie posłanki i panowie posłowie, bardzo dziękuję za zaproszenie na posiedzenie Komisji.

W swoim wystąpieniu chciałbym powiedzieć o najważniejszych zadaniach, które, jeżeli uzyskam państwa akceptację, będę mógł realizować w kraju, który jest dla Polski ważny.

Gruzja położona jest w Kaukazie Południowym. Państwo znacie ten kraj i, tak jak większość Polaków, lubicie. Gruzini nas również lubią.

Gruzja jest istotna, gdyż leży na skrzyżowaniu pewnych interesów. Unia Europejska jest dla tego kraju niezwykle istotna. Dla Unii Europejskiej Gruzja jest jednym z najważniejszych państw Partnerstwa Wschodniego, partnerem gospodarczym i politycznym w tej części świata – w rejonie Kaukazu. Jest to jednocześnie styk interesów, które dla tego kraju oznaczały szereg problemów w jego prawie dwutysiącletniej historii. Jest to historia kraju, który zmagał się ze swoimi sąsiadami, wielką Rosją, Turcją, Iranem, Persją itd. Gruzja to kraj niezwykle doświadczony i pewnie ta wspólnota losów powoduje, że sympatia jest obopólna.

Główne zadania ambasadora opierają się przede wszystkim na priorytetach polityki zagranicznej, expose ministra, ramowych programach współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Polonia i wspólnota polska nie jest liczna w Gruzji. Jest to tylko kilka tysięcy osób, ale jest niezwykle ważna dla tego społeczeństwa. Dlatego, że Polacy od XIX wieku wpisali się głęboko w najlepszy okres historii rozwoju cywilizacyjnego Gruzji – kultury, budownictwa, infrastruktury, architektury, sztuki i muzyki.

Patrząc pragmatycznie z polskiego punktu widzenia, ważne są relacje gospodarcze z Gruzją. Nie mamy zbyt dużych obrotów – 130 ml euro rocznie. Wydaje się, że w tym niedużym kraju, liczącym niewiele ponad 3 mln mieszkańców, są obszary, które mogą być dla polskich przedsiębiorstw, zwłaszcza z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, niezwykle ważne. Mam na myśli przetwórstwo rolne, agroturystykę, przemysł odzieżowy, modę. Gruzini patrzą na Polskę jako na kraj, który jest dla nich pewnym wzorcem, nie tylko w kwestii politycznej, ale również w kwestii europejskich wzorców kulturowych.

Jeżeli zostanę ambasadorem, chciałbym wzmacniać rozwój stosunków gospodarczych poprzez aktywne prace polsko-gruzińskich komisji dwustronnych oraz wspieranie polskich przedsiębiorców przy pomocy różnych narzędzi, którymi dysponuje i obecnie wdraża Ministerstwo Infrastruktury. Działania na rzecz rozwoju współpracy będą również miały na uwadze polskie interesy – interesy polskich przedsiębiorców.

Drugim ważnym obszarem politycznym, ale odnoszącym się do kwestii gospodarczych, jest współpraca z Unią Europejską i NATO. Jak wspomniałem, Gruzja jest bardzo ważnym partnerem. Współpraca, zwłaszcza z NATO, przekłada się na możliwości związane ze współpracą wojskową w sektorze obronnym. Myślę, że to powinno być w centrum uwagi polskiego ambasadora i jego współpracowników, którzy będą starali się aspiracje północnoatlantyckie, czy euroatlantyckie Gruzji przekładać również na wspólne – wzajemnie korzystne – interesy gospodarcze.

Wspominałem o Polakach i Polonii w Gruzji, którzy wnieśli ogromny wkład w rozwój kulturalny tego państwa i narodu. Wchodzi to w zakres sfery dyplomacji publicznej i kulturalnej. Jako ambasador chciałbym zająć się utrwalaniem i popularyzacją wiedzy o więzi historycznej, o tym, co łączy Polskę i Gruzję oraz podkreślaniem wspólnych kart historii. Będzie ku temu cała masa okazji. W latach 2017-2019 będą miały miejsce wydarzenia związane z rocznicami powstania niezależnego państwa gruzińskiego, niepodległością Polski, nawiązania stosunków dyplomatycznych oraz z tym wszystkim, co później przełożyło się na dramatyczną historię narodu gruzińskiego. Mam na myśli oficerów kontraktowych, o których pamięć w Polsce jest coraz większa. Z drugiej strony, chciałbym również pokazywać w Gruzji wkład oficerów gruzińskich w rozwój II Rzeczpospolitej.

Poza powyższym, ważne są kwestie związane są z promocją polskiej kultury, muzyki itd. Nie są to rzeczy nowe. Nie będą to jakieś fajerwerki, czy wydarzenia, które będą nowe, ale chcielibyśmy wchodzić bardzo głęboko w świadomość obywateli Gruzji, głównie w sferze intelektualnej. Mam na myśli publikację książek, wydawnictw, które promowałyby polską myśl polityczną. Z tym wiąże się również obecność w pamięci Gruzinów myśli politycznej Lecha Kaczyńskiego i obecność Marii Kaczyńskiej, którzy dla Gruzinów są nie tylko symbolem tego, że Polska solidarnie była przy nich w trudnych

momentach, ale również, w przypadku Marii Kaczyńskiej, oznaczało to promocję młodych talentów muzycznych z Gruzji, którzy dzięki polskim stypendiom, wspieranym przez żonę pana prezydenta, uzyskiwali niezbędne wykształcenie. W tej chwili muzycy i dyrygenci gruzińscy, dzięki polskim pedagogom, są w czołówce artystów swojego kraju.

Dla realizacji całej sfery interesów kulturalnych, związanych z promocją Polski, wydaje się, że bardzo ważnym byłoby powołanie Instytutu Polskiego w Gruzji. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych trwają prace nad tym. Mam nadzieję, że skończy się to szczęśliwie, bo jak zwykle nie ma pieniędzy i trzeba je znaleźć. Z chwilą powołania instytutu będziemy mogli promować polską myśl polityczną, polską kulturę i polską sztukę nie tylko w Gruzji, ale z Tbilisi w całym Kaukazie Południowym, czyli w Armenii i Azerbejdżanie.

Gruzja jest coraz bardziej popularna. Kiedy kilkanaście lat temu wyjeżdżałem i w Kaukazie Południowym organizowałem misje oraz wyjazdy gospodarcze dla polskich przedsiębiorstw, gorączkowo szukałem książek o regionie i Gruzji. Nie było tego zbyt dużo poza starymi przewodnikami z czasów PRL. Niezależnie od czasów, Gruzja zawsze budziła ciekawość, a ludzie tam są fantastyczni. Dzisiaj, gdy wchodzi się do księgarni, mamy do czynienia z opracowaniami na temat Gruzji na bardzo wysokim – akademickim i erudycyjnym poziomie. Wśród opracowań znajdujemy opracowania dotyczące historii, stosunków politycznych oraz wartościowe prace podróżników – ludzi, którzy tam jeżdżą, opisują ten kraj i przybliżają go Polsce. Myślę, że dyplomacja turystyczna stanie się w pewnym sensie atutem dla polskiej placówki. Można nawet powiedzieć, że już jest, ale będzie jeszcze o większym znaczeniu.

Dziękuję serdecznie. Jeżeli macie państwo pytania, jestem do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję za prezentację. Otwieram dyskusję i zapraszam do zadawania pytań. Czy ze strony państwa posłów są pytania do kandydata lub do pana ministra? Pan poseł Marek Krząkała, bardzo proszę.

Poseł Marek Krząkała (PO):

W najbliższym czasie, 8 października, odbędą się wybory w Gruzji. Chciałbym zapytać pana o ocenę tego, co ewentualnie może się stać po wyborach. Według danych, które otrzymaliśmy, 57% osób jest jeszcze niezdecydowanych i nie wiadomo na kogo zagłosują.

Tendencje proeuropejskie oraz możliwość wstąpienia do NATO są wysoko oceniane w społeczeństwie gruzińskim. Z drugiej strony Iwaniszwili wypowiada się, że Gruzja wejdzie do Unii Europejskiej tylko za zgodą Rosji, a to oznacza, że nigdy nie wejdzie, chyba że nastąpi zmiana na scenie politycznej. Czy pana zdaniem nastąpi istotna zmiana w polityce po 8 października? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pani przewodnicząca Gosiewska, bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Jeżeli państwo pozwolicie, pociągnę ten wątek. Jeżeli nie dojdzie do zmian na scenie politycznej w Gruzji w wyniku wyborów, czy pan ambasador zastanawia się nad tym, aby utrzymywać bliskie kontakty z opozycją? Muszę przyznać, że w mojej ocenie, pan ambasador Cieszkowski w ostatnim okresie takich działań zupełnie nie prowadził. Opozycja w Gruzji jest bardzo silna. W ostatnich czterech latach znajdowała się w bardzo trudnej sytuacji. Wspomnę o więźniach politycznych, o byłym premierze siedzącym w więzieniu z kilkunastoletnim wyrokiem. Mam dodatkowe pytanie. Czy pan ambasador przewiduje bliższe zainteresowanie losem więźniów politycznych osadzonych z odwiedzinami włącznie? Niektórzy ambasadorzy to robili – nasz ambasador nigdy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Mam pytanie dotyczące pana oceny uczestnictwa Gruzji w polityce Partnerstwa Wschodniego oraz perspektyw związanych z ruchem bezwizowym, bo myślę, że to jest interesujące dla polskich obywateli i przedsiębiorców. Bardzo proszę o komentarz w tych sprawach.

Wobec braku innych pytań, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Mariusz Maszkiewicz:

Dziękuję państwu za pytania. Jeżeli chodzi o wybory, sytuacja wygląda tak, że zarówno Gruzińskie Marzenie, jak i Zjednoczony Ruch Narodowy mogą liczyć na mniej więcej podobną liczbę głosów. Musimy mieć świadomość, że system wyborczy w Gruzji jest tak skonstruowany, że połowa miejsc w stupięćdziesięcioosobowym parlamencie będzie zapełniona przez kandydatów wskazanych przez partie polityczne z list partyjnych. Natomiast druga połowa będzie pochodziła z okręgów jednomandatowych. Analitycy przewidują, że właściwa rozgrywka polityczna i najgorętsza część wyborów odbędzie się dwa tygodnie po 8 października, tj. w II turze. Może dojść do bardzo trudnych momentów. Cała dotychczasowa kampania pokazywała, że było parę takich sytuacji, w których mocno naruszano pewne standardy demokracji. Tym nie mniej, patrząc z lotu ptaka, proces wyborczy odbywa się w ustalonym rytmie. W polityce, jak państwo wiecie, emocje są istotną kwestią. W ostatnich dniach przed wyborami będzie miał miejsce pokaz szeregu filmów o treści dotyczącej okresu rządów prezydenta Saakaszwiliego z próbą oskarżenia go o najgorsze rzeczy, w tym o umieszczanie przeciwników politycznych w więzieniach. Istnieje niebezpieczeństwo grania brudnymi kartami, czy też nieuczciwego sięgania po środku trudno akceptowalne. Następnie wszystko będzie zależało od zdolności koalicyjnych zarówno Gruzińskiego Marzenia, jak i Zjednoczonego Ruchu Narodowego oraz tego, kto z małych ugrupowań i pojedynczych kandydatów wejdzie do parlamentu i stworzy koalicję.

Według ocen analityków, wydaje się, że nie ma takiej możliwości, aby zwyciężyła opcja prorosyjska. Jest zbyt słaba i nie ma dużego poparcia społecznego. Generalnie, w swojej narodowej masie, Gruzini nastawieni są na Europę i NATO. Czy to będzie Gruzińskie Marzenie, czy Zjednoczony Ruch Narodowy, generalna linia kursu politycznego zostanie zachowana.

Prawdopodobnie znajdę się w Gruzji już po wyborach. Jako ambasador będę musiał współpracować z jednymi i drugimi. Pani poseł, trochę doświadczenia współpracy z opozycja i więzieniami mam, ale nie chciałbym w tak dramatycznych okolicznościach powtarzać pewnych rzeczy. Mogę zapewnić, że o ludziach, którzy są prześladowani i pozbawiani praw, polski ambasador nie zapomni.

Gruzini bardzo liczą na ruch bezwizowy. Przeciąganie tej kwestii przez Unię Europejską jest wykorzystywane przez propagandę rosyjską na zasadzie: „Widzicie? Tak chcieliście do Europy, a teraz o was się zapomina. Mówi się, że musicie spełnić jeszcze jakieś formalności i wymagania, że istnieją jakieś problemy”. Ruch bezwizowy jest poważną kwestią. Z perspektywy polskiego ambasadora, istnieje tylko możliwość aktywnego uczestnictwa w pracach ambasadorów unijnych lub w innych formach na rzecz ustanowienia ruchu bezwizowego. Będę starał się ten proces wspierać. Uważam, że Gruzini powinni mieć prawo do bezwizowego wjazdu na teren Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pani przewodnicząca Gosiewska z pytaniem do pana ministra. Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, usłyszeliśmy o pewnych problemach związanych z tworzeniem Instytutu Polskiego w Tbilisi, który swoim zasięgiem objąłby sąsiednie kraje – Armenię i Azerbejdżan. Instytut na tamtym terenie powinien być już dawno. Jako Komisja nie mamy wątpliwości co do potrzeby utworzenia takiej instytucji, zwłaszcza w tym specyficznym czasie, tj. biorąc pod uwagę politykę międzynarodową. Czy pan minister nie potrzebuje wsparcia z naszej strony – ze strony Komisji – w postaci dezyderatu, czy też stanowiska?

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję pani przewodnicząca. Oczywiście, każde wsparcie jest mile widziane. Muszę powiedzieć, że jako sekretarz stanu, nadzorujący m.in. dyplomację publiczną, czuję się współautorem tego pomysłu. Zależy nam na tym, aby w dziedzinie dyplomacji publicznej nasza aktywność była tam bardzo widoczna i nie tylko efektowna, ale i efektywna.

Koncepcja zaistnienia naszej narracji i dyplomacji publicznej na obszarze całego Kaukazu, jak słusznie pani przewodnicząca podkreśliła, powinna być realizowana już dawno

na tym terenie. Jest pomysł na to, żeby siedzibą kaukaskiego Instytutu Polskiego było Tbilisi, natomiast jedna z osób kierownictwa byłaby w Azerbejdżanie, a druga osoba z kierownictwa byłaby w Armenii. Dzięki temu bylibyśmy obecni w tych trzech – bardzo ważnych – krajach regionu.

Prawda jest taka, że niemała część oferty kulturalnej i dyplomacji publicznej opiera się na przyjeździe gości. Z racji na dość relatywnie, jak na tamte warunki, niewielkie odległości, taki przyjazd można wykorzystać w ten sposób, aby dany gość odwiedził Baku, Tbilisi i Erewań. Powiedziałbym, że jest zupełnie nowy model. Nigdy nie było koncepcji wspólnego instytutu. Jesteśmy świadomi pewnych wyzwań, związanych z działalnością instytutu poza Gruzją, ale wierzymy, że uda się to zrealizować. Na zakończenie chcę podkreślić, że wszelka pomoc jest zawsze mile widziana. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję panu ministrowi. Jeżeli nie ma więcej pytań, proponuję przystąpić do wysłuchania kolejnego kandydata. Bardzo proszę pana ministra Jana Dziedziczaka o przedstawienie kandydatury pana Piotra Wilczka na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki oraz we Wspólnocie Bahamów. Bardzo proszę panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję panie przewodniczący. Szanowni państwo, w imieniu pana ministra Witolda Waszczykowskiego, mam zaszczyt przedstawić państwu sylwetkę kandydata na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki oraz we Wspólnocie Bahamów.

Pan Piotr Wilczek jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Warszawskiego. Do 2008 r. pracował na Uniwersytecie Śląskim. Tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych otrzymał od Prezydenta RP w 2006 r.

Jego dotychczasowa praca łączyła działalność naukową i organizacyjną oraz związana była z propagowaniem interesów nauki i kultury polskiej za granicą ze szczególnym uwzględnieniem Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Przez trzy lata był profesorem wizytującym na prestiżowych uniwersytetach amerykańskich – m.in. Rice University i University of Chicago.

Wykładał także na Harvardzie i w Boston College. Był stypendystą kilku uniwersytetów brytyjskich – m.in. Oxford i University of London.

Jest autorem ponad 10 książek i około 200 innych publikacji.

Pan Piotr Wilczek ma długoletnie doświadczenie kierownicze w jednostkach sektora finansów publicznych. Przez dwie kadencje był dziekanem wydziału filologicznego – największego wydziału na Uniwersytecie Śląskim. Przez czternaście lat był członkiem senackich komisji do spraw budżetu i finansów na Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Śląskim.

Jako doświadczony menedżer kultury, twórca i publicysta, otrzymał od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznakę Zasłużony dla Kultury Polskiej. Został również odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Międzynarodowe doświadczenie i renomę zdobytą w czasie pracy na czołowych uczelniach Ameryki i Europy, wykorzystał kierując w Polsce Kolegium Artes Liberales Uniwersytetu Warszawskiego, które obecnie ma w Stanach Zjednoczonych opinię najciekawszego w Europie centrum eksperymentów edukacyjnych w duchu *liberal education*, czyli interdyscyplinarnego profilu kształcenia w zakresie nauk humanistycznych, społecznych i przyrodniczych.

Wyrazem międzynarodowego uznania było wybranie profesora Wilczka na prezesa zarządu The Kosciuszko Foundation Poland w 2014 r. oraz na przedstawiciela w Polsce The Kosciuszko Foundation, Inc. (New York, NY) – również w 2014 r. W tych rolach jest współorganizatorem i współtwórcą polsko-amerykańskich konkursów i projektów naukowych, naukowo-biznesowych, edukacyjnych i artystycznych, w które zaangażowane są szerokie kręgi Polonii Amerykańskiej oraz Amerykanie zainteresowani Polską.

Pan Piotr Wilczek był pomysłodawcą, współzałożycielem i pierwszym wykładowcą studiów o Polsce w Cleveland State University. Aktywnie uczestniczy w pracach Polsko -Amerykańskiej Grupy Studyjnej przy Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie posłowie, biorąc pod uwagę dorobek i wielość ról łączących kompetencje akademickie z działalnością publiczną i aktywnością w stosunkach międzynarodowych oraz bardzo dobrą znajomość Stanów Zjednoczonych Ameryki, w imieniu ministra Witolda Waszczykowskiego, rekomenduję pana Piotra Wilczka na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki oraz kraju dodatkowej akredytacji – we Wspólnocie Bahamów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę kandydata o prezentację najważniejszych celów misji w Stanach Zjednoczonych. Bardzo proszę panie profesorze.

Kandydat na Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolite Polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki oraz we Wspólnocie Bahamów Piotr Wilczek:

Państwo przewodniczący, panie ministrze, panie posłanki oraz panowie posłowie, Stany Zjednoczone Ameryki to najważniejszy pozaeuropejski sojusznik Polski i nasz kluczowy partner w NATO, posiadający bardzo istotny wpływ na politykę globalną, dominujący pod względem potencjału gospodarczego, militarnego i technologicznego.

Międzynarodowy kontekst stosunków polsko-amerykańskich jest nam wszystkim dobrze znany. W ciągu ostatnich miesięcy pojawiły się nowe wyzwania: wyniki referendum w Wielkiej Brytanii, problemy związane z nielegalną imigracją i terroryzmem w Europie, próba zamachu stanu w Turcji i jej konsekwencje dla NATO oraz sytuacja na Bliskim Wschodzie, wciąż napięta sytuacja na Ukrainie oraz poczucie zagrożenia ze strony Rosji. Wszystko to stanowi ważny kontekst stosunków polsko-amerykańskich, wzmacniając znaczenie dwustronnych relacji sojuszniczych i współpracy w ramach NATO dla bezpieczeństwa Polski. Fundamentem wzajemnych relacji są podzielane przez oba kraje wartości dotyczące wolności, praw człowieka, demokracji i wolnego rynku oraz ścisła współpraca i wspólnota interesów w wymiarze transatlantyckim.

Głównym zadaniem polskiej dyplomacji w USA na przestrzeni kilkunastu najbliższych miesięcy będzie umiejętne wkomponowanie interesów Polski w agendę polityczną nowej amerykańskiej administracji, kształtującej się po wyborach prezydenckich. Po pierwsze, wymaga to nawiązania kontaktów na wysokich szczeblach administracji, utrzymania i ewentualnego rozbudowania kanałów komunikacji. Po drugie, naszym celem będzie utrzymanie dynamiki współpracy i uzgodnionych dotychczas kierunków działań oraz zabieganie o wdrożenie podjętych już decyzji. Ponadto, musimy liczyć się z ewentualnością zmian w priorytetach polityki zagranicznej USA – pewnej naturalnej dla nowego prezydenta korekty lub też głębszej rewizji polityki. Naszym zadaniem będzie minimalizowanie ewentualnych niekorzystnych dla interesów Polski skutków takich zmian.

Współpraca polsko-amerykańska ma kilka podstawowych priorytetów. Na pierwszym miejscu należy wymienić współpracę w zakresie bezpieczeństwa. Naszym celem niezmiennie pozostaje utrzymanie zaangażowania politycznego i wojskowego USA w Europie jako gwaranta skuteczności NATO i zobowiązań obronnych w ramach art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego.

Korzystne dla nas decyzje polityczne niedawnego szczytu NATO w Warszawie, prowadzące do wzmocnienia wschodniej flanki sojuszu, m.in. poprzez rozmieszczenie w regionie i w Polsce sił państw sojuszniczych, w tym również jednostek amerykańskich, wymagają w najbliższym czasie intensywnych zabiegów w celu szybkiego i pełnego wdrożenia przyjętych postanowień. Musimy zadbać też, aby wcześniej uzgodnione projekty współpracy obronnej z USA były sprawnie i terminowo realizowane. Dotyczy to m.in. współpracy sił powietrznych w ramach projektu Aviation Detachment, instalacji systemu obrony przeciw rakietom balistycznym w Redzikowie i Aegis Ashore w ramach programu European Phased Adoptive Approach, jak również składowania uzbrojenia i sprzętu oraz rozbudowy infrastruktury dla przyjęcia sił wzmocnienia.

Aktywne zaangażowanie Stanów Zjednoczonych, zarówno bezpośrednie wojskowe – poprzez udział się w ćwiczeniach, operacjach i przedsięwzięciach obronnych, jak i na płaszczyźnie politycznej, w wypracowaniu korzystnych decyzji na forum NATO jest niezbędne. Naszym zadaniem będzie utrzymanie zainteresowania administracji w Waszyngtonie kwestiami dotyczącymi bezpieczeństwa Polski i naszego regionu. Skuteczność w tym zakresie wymaga intensywnej współpracy MSZ z innymi resortami, a zwłaszcza Ministerstwem Obrony Narodowej oraz koordynacji działań po obu stronach.

Kolejnym priorytetem jest rozszerzanie współpracy gospodarczej. W ostatnich latach zanotowaliśmy znaczny wzrost obrotów handlowych – obecnie na poziomie ok. 10 mld USD. W dalszym ciągu jednak obroty pozostają na nieoptymalnym poziomie. W zestawieniu najważniejszych kierunków eksportowych dla amerykańskich firm, Polska – według Census Bureau – zajmuje dopiero 47 pozycję, a rankingu partnerów importowych 40. Konieczne jest kontynuowanie wysiłków na rzecz rozwoju polskich inwestycji w USA oraz dalszego przyciągania amerykańskich FDI, czyli Foreign Direct Investment, tj. inwestycji bezpośrednich. Ma to wymiar nie tylko ekonomiczny, ale również strategiczny.

Polsko-amerykańskie relacje gospodarcze są elementem partnerstwa ekonomicznego Unii Europejskiej ze Stanami Zjednoczonymi, które mamy zamiar rozwinąć z korzyścią dla wszystkich stron w ramach Transatlantyckiego Partnerstwa na Rzecz Handlu i Inwestycji. To cytat z wystąpienia pana ministra Waszczykowskiego w Sejmie w styczniu br.

Negocjacje w sprawie TTIP nie są łatwe i to nie tylko z powodu przewidywanego Brexitu i roli Wielkiej Brytanii w dalszych negocjacjach. W trakcie negocjacji widać rozmaite różnice interesów między USA a Unią Europejską, a także poszczególnymi krajami Unii. Naszym zadaniem jest zadbanie, aby umowa odzwierciedlała istotne dla Polski interesy. W związku z tym, negocjacje wymagają systematycznego monitorowania. Uzyskanie kompromisu, który pozwoliłby na zawarcie umowy, a musimy pamiętać, że niedawno została zawarta umowa analogiczna – transpacyficzna, byłoby tym cenniejsze, że porozumienie takie stanowiłoby, obok Sojuszu Północnoatlantyckiego, drugą kotwicę relacji transatlantyckich, wiążącą mocniej Stany Zjednoczone z Europą. Tworzyłoby to jednocześnie przeciwwagę dla innych centrów gospodarczych w dobie mocno konkurencyjnej globalnej gospodarki.

Szczególnie ważnym obszarem współpracy polsko-amerykańskiej jest sektor energetyczny. Niedawne decyzje Waszyngtonu o zniesieniu embarga na eksport ropy naftowej oraz rozpoczęcie eksportu skroplonego gazu ziemnego LNG, mają niewątpliwy wpływ na budowanie bezpieczeństwa energetycznego w Europie. Będziemy kontynuować zacieśnianie relacji w tym obszarze, zarówno w wymiarze politycznym, jak i ekonomicznym.

Istnieje potrzeba dalszego aktywnego działania na rzecz współpracy w dziedzinie nauki i innowacji. Stany Zjednoczone są i, w dającej się przewidzieć przyszłości, pozostaną światowym liderem w dziedzinie BRI – badań, rozwoju i innowacji. Amerykańskie wydatki badawczo-rozwojowe są prawie o ¼ wyższe niż w Unii Europejskiej. Na przykład, w 2013 r. USA przeznaczyły na tą sferę 2,7% PKB. Ogromna skala i bogactwo amerykańskich przedsięwzięć w zakresie badań, rozwoju i innowacji sprawia, że nawiązanie efektywnej i szerokiej współpracy z partnerami amerykańskimi wymaga wykorzystania systemowych rozwiązań dyplomacji naukowej.

Zasadniczym celem nowej strategii polskiej dyplomacji naukowej w USA, której opracowanie musi nastąpić w najbliższym czasie (prace nad tym już się rozpoczęły), powinno być stworzenie zestawu instrumentów instytucjonalnych i finansowych, służących zdynamizowaniu długookresowej współpracy z USA w dziedzinie badań, rozwoju i innowacji. Instrumenty te powinny pracować na rzecz nowego modelu rozwoju państwa, w tym w szczególności na rzecz wzmocnienia kadr, zwiększenia innowacyjności i rozwoju technologii.

Obok wysiłków zmierzających do strategicznego umocnienia współpracy naukowo-technologicznej między Polską a Unią Europejską, podobne starania skierowane ku współpracy z USA powinny stać się fundamentem procesu umiędzynarodowienia polskiej nauki, o którym tak wiele się mówi. Bez wzmocnienia procesu współpracy, Polska nie ma szans na skuteczne budowanie gospodarki opartej na wiedzy i efektywne włączenie się w międzynarodowy rynek nowych technologii.

Jak sądzę, osobnym celem powyższej strategii winny się stać działania w sferze polskich nauk humanistycznych w USA jako nośnika polskiej kultury. Poza rezultatami czysto naukowymi, pozwolą na realizację celów polityki historycznej państwa i polityki kulturalnej. Mogą także mogą przynieść niezwykle istotny – pozytywny – efekt wizerunkowy. Obecnie istotnym zadaniem dla polskich służb dyplomatycznych w USA jest bowiem zintensyfikowanie wysiłków na rzecz poprawienia wizerunku Polski w oczach opinii publicznej w USA i systematyczne reagowanie na wypowiedzi kształtujące negatywny obraz polskiej historii i współczesności. Trzeba zwiększyć obecność w mediach amerykańskich, w tym w dużych mediach regionalnych. Ważną rolę powinna odgrywać w tym zakresie dyplomacja kulturalna i historyczna.

Teraz widać wyraźną potrzebę koordynacji polskiej polityki kulturalnej za granicą, a jednocześnie uwzględnienia w strategii polskiej dyplomacji kulturalnej i historycznej specyfiki danego kraju, w którym jest realizowana. Liczę na to, że działania instytutów polskich oraz Instytutu Adama Mickiewicza będą teraz bardziej zintegrowane.

Wsparcie dla polskich organizacji naukowych i kulturalnych w USA, czasem hojnie udzielane, powinno być uzależnione od realizowania przez nich zadań, zbieżnych z celami i priorytetami naszej dyplomacji publicznej.

W stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi stoimy przed różnymi wyzwaniami. Jednym z nich są nadchodzące w USA wybory prezydenckie i wspomniana już wcześniej ewentualna korekta polityki zagranicznej. Szczególnie wrażliwe są pierwsze miesiące po objęciu urzędu przez nowego prezydenta, gdy konstytuuje się nowa administracja. Dotarcie z przekazem dotyczącym naszych najważniejszych interesów będzie podstawowym zadaniem w 2017 r.

Problemem do rozwiązania pozostaje wciąż udział Polski w ruchu bezwizowym do USA. Nie powinniśmy o tym zapominać, chociaż takie głosy się również pojawiają. Mamy świadomość, że sukces w tej sprawie związany jest ściśle z ustawodawstwem amerykańskim. Obecnie wskaźnik odmów wizowych powinien być na maksymalnym poziomie 3%. W ubiegłym roku wskaźnik odmów wizowych dla Polski wynosił ponad 6%. Utrzymanie nacisku na administrację amerykańską oraz wpływu na członków Kongresu w celu pozytywnego uregulowania tej kwestii, mimo że w obecnej sytuacji międzynarodowej to nie jest łatwe, pozostanie stałym zadaniem ambasady RP w Waszyngtonie we współpracy z władzami w kraju.

Wśród innych wyzwań można wymienić relacje polsko-żydowskie i kontakty z diasporą żydowską w USA. Kwestie dotyczące pamięci o holocauście, antysemityzmu, czy ostatnio restytucji mienia, są przedmiotem żywego zainteresowania amerykańskich instytucji i organizacji żydowskich. Kontynuacja dialogu w tym wymiarze jest niezbędna po to, aby utrzymać możliwość przedstawiania naszego stanowiska i prezentować podejmowane wysiłki.

We wszystkich działaniach na rzecz współpracy z Polską ogromną rolę mogą odgrywać – i odgrywają – środowiska polonijne. Należy więc nie tylko wzmocnić rady polonijne przy konsulatach i ambasadzie oraz współpracować z reprezentatywnymi organizacjami, ale także zwracać się bezpośrednio do aktywnych środowisk polonijnych w mniejszych ośrodkach poza Nowym Jorkiem, Waszyngtonem, Chicago i Miami. Takim przykładem jest Cleveland, o którym wspomniał pan minister. Jest to niezwykle aktywny ośrodek, często niedostrzegany.

Będę dążył do powołania co najmniej kilku nowych konsulatów honorowych w Stanach Zjednoczonych. Jak na wielkość kraju jest ich stanowczo za mało. Konsulaty takie znakomicie służą promocji spraw polskich i współpracy dwustronnej.

Stany Zjednoczone to nasz bardzo ważny sojusznik o ogromnym potencjale do współpracy, ale jak wiemy, posiadający rozległe i globalne interesy. W związku z tym jest to sojusznik wymagający i czasami niełatwy we współpracy. Z drugiej strony, pragmatyczny z wykształconą kulturą efektywności w działaniu, co zdecydowanie ułatwia kontakty i negocjacje, ale wymaga racjonalnego podejścia i stałego pamiętania o interesach obu stron.

Funkcja ambasadora w takim kraju stanowi wyzwanie trudne i ambitne. Chciałbym państwa zapewnić, że traktując moją przyszła misję, jeżeli mi ją państwo powierzą, jako

zaszczytną służbę dla Rzeczypospolitej, dołożę wszelkich starań, aby dobrze reprezentować polskie interesy w Stanach Zjednoczonych Ameryki oraz w kraju dodatkowej akredytacji, czyli Wspólnocie Bahamów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję za prezentację. Otwieram sesję pytań do kandydata. Bardzo proszę państwa posłów o zadawanie pytań. Bardzo proszę, pani poseł Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Pani przewodnicząca, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, chciałabym nawiązać do kwestii ruchu bezwizowego. Polacy na to czekają. Podczas pobytu z delegacją OBWE na wyborach cztery lata temu, rozmawialiśmy wówczas z panem ambasadorem o możliwości zniesienia wiz dla Polaków. Pan ambasador powiedział, że Polska jest za małym krajem, aby wywalczyła zniesienie wiz do Stanów Zjednoczonych. Chciałabym zapytać pana profesora – kandydata na ambasadora, który obejmie to ważne miejsce, jak widzi szanse na to, że Polacy doczekają się zniesienia wiz do Stanów Zjednoczonych? Czy jest na to szansa? Jakie działania zamierza pan podjąć w tej sprawie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Na razie innych pytań nie widzę, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Piotr Wilczek:

Powiem wprost, sytuacja ma wymiar globalny. W ostatnich latach, z powodu zagrożenia terrorystycznego, niezwykle niechętnie podejmowane są inicjatywy, które prowadzą do zmian w kwestii wiz. Z tego co wiem, w Kongresie atmosfera nie jest zbyt przychylna dla inicjatyw tego typu, tj. inicjatyw, które rozluźniłyby regulacje dotyczące wydawania wiz. W Stanach Zjednoczonych wciąż istnieją obawy dotyczące zamachów terrorystycznych. Oczywiście niewiązane z nami, ale raczej wprowadza się nowe regulacje, uszczelniające Visa Waiver Program poprzez dodatkowe wypełnianie rozmaitych formularzy itd.

Niezależnie od tego, kto obejmie władzę, jest to temat do podjęcia z nową administracją, ale przede wszystkim z przedstawicielami Kongresu, w tym z grupą Polish Caucus. Państwo wiecie, że ten system jest dość osobliwy, bo opiera się na odmowach wizowych, czyli wydawanych przez samych Amerykanów. Wskaźnik dla Polski wynosił w 2008 r. 13,8%, a teraz wynosi 6,37%. Powinniśmy dojść do ideału wymaganego przez udzielającego wizę, tj. do 3%. W tej chwili znajdujemy się w grupie pięciu państw z Unii Europejskiej, tj. razem z Bułgarią, Chorwacją, Cyprem i Rumunią. Państwa w tej grupie mają wskaźnik wyższy od ustalonego.

W Kongresie podejmowane były próby zmiany kryteriów – np. zwiększenie poziomu odmów i połącznie tego ze wskaźnikiem nielegalnego przedłużania pobytu, czyli *overstate rate*, ale jak dotąd nie przyniosło to efektów. Wiemy na pewno, że jest to sprawa priorytetowa, która utrudnia kontakty biznesowe, naukowe i turystyczne. Na marginesie mogę tylko dodać, że ze Wspólnotą Bahamów mamy ruch bezwizowy.

Ruch bezwizowy jest bardzo ważny, bo nie chodzi tylko o koszty, ale o cały proces, który utrudnia bezpośrednie kontakty – np. przedstawicieli biznesu. Liczę na to, że w najbliższych kilku latach da się coś w tej materii zrobić. Wspólnie z ministerstwem cały czas będziemy nad tym pracować. Nie chciałbym jednak obiecywać czegoś, co nie jest w mojej gestii. Niestety, ale tak jest to prawo skonstruowane, że powinniśmy dostosować się do wielkości wskaźnika na poziomie 3%, czego wraz z innymi, wymienionymi wcześniej krajami, dotąd nie osiągnęliśmy.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Głębocki, bardzo proszę.

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

Zadam pytanie, gdyż nie chciałbym, aby to tak źle wyglądało, że tak ważna placówka, a pytań jest bardzo niewiele.

Panie ambasadorze, chciałbym pana zapytać o kwestie gospodarcze. Mówił już pan o tym w kontekście umowy TTIP. W Planie Morawieckiego, który należy traktować jako

pewna strategię rozwoju państwa, jednym z pięciu filarów to wzrost eksportu. Dlatego dopytuję kandydatów na ważniejsze placówki dyplomatyczne o to, jakimi narzędziami chcieliby przyczynić się do wzrostu polskiego eksportu. Pytanie kieruję również do pana w kontekście eksportu do Stanów Zjednoczonych. Pewnie potencjał jest niewykorzystany i całkiem spory. Oczywiście, umowa TTIP spowoduje wzrost obrotów handlowych, ale jej podpisanie jest niepewne, gdyż z niektórych stolic europejskich dobiegły sygnały jakoby negocjacje zakończyły się fiaskiem. Z drugiej strony, parę dni temu miałem okazję rozmawiać z panią komisarz Malmström, która absolutnie to dementowała.

Panie ambasadorze, jak pan widzi możliwości wzrostu eksportu polskich towarów do Stanów Zjednoczonych?

Kandydat na ambasadora RP Piotr Wilczek:

W tym zakresie bardzo duża rola jest dla Wydziału Promocji, Handlu i Inwestycji, który, z jednej strony, jest integralną częścią ambasady i naszych działań, a z drugiej strony, działa w ścisłym porozumieniu z Ministerstwem Rozwoju.

Z planów dotyczących przyszłości, o których rozmawialiśmy z kolegami, wskazaliśmy wzrost wymiany handlowej jako pierwszy priorytet. Ponadto, poprawa bilansu obrotów handlowych, zachęcanie firm amerykańskich do inwestowania w Polsce i wzrost inwestycji bezpośrednich firm polskich na rynku amerykańskim. Zanim powiem o szczegółach, zacznę od TTIP.

Z tego co zdążyłem się zorientować i dowiedzieć, gdyby umowa została podpisana, oczywiście po uwzględnieniu wszystkich kompromisów, które po drodze będą potrzebne, jej wpływ na relacje handlowe polsko-amerykańskie będzie, ale nie tak ogromny, jakby można się było tego spodziewać. Proszę zauważyć, że jest to umowa całej Unii ze Stanami. Z drugiej strony będziemy świadkami nieobecności Wielkiej Brytanii, chociaż już mówi się o możliwości dołączenia do umowy państw, które spełnią określone kryteria. Wobec tego Wielka Brytania inne państwa, po spełnieniu kryteriów, mogłyby do umowy przystąpić.

Jeżeli chodzi o priorytety, które mogą naszą współpracę w relacjach gospodarczych wzmocnić, to po pierwsze, jest pomysł, który z kolegami już dyskutowaliśmy, a mianowicie, powołanie Polskiej Izby Handlowej. Przecież obrotów nie będzie robiła ambasada, tylko firmy polskie, które w Stanach Zjednoczonych już inwestują. Takich firm jest już sporo, w tym kilka bardzo dużych i odnoszących sukces, takich jak np. Comarch. Polska Izba Handlowa byłaby na wzór AmCham, czyli American Chamber of Commerce. Izba mogłaby przyczynić się do wymiany informacji, zachęcenia innych do inwestowania i do większej wymiany handlowej.

Drugi pomysł, który chcielibyśmy zrealizować, został nazwany roboczo Polish Brands, czyli projekt inicjujący kampanię promującą polskie marki w oparciu m.in. o firmy już działające na rynku amerykańskim. Działania, o których pan mówił, jak również działalność Polskiej Fundacji Narodowej, która obecnie rozpoczyna funkcjonowanie, to budowanie pozytywnego wizerunku Polski jako kraju wysokich technologii, marki oraz jakości. Jeżeli mówimy o eksporcie, to musi być to powiązane z bardzo pozytywnym odbiorem marek, czego w odniesieniu do Polski jeszcze zbyt wiele nie ma.

Jak państwo wiecie, jest projekt Polsko-Amerykańskiej Rady Innowacji, który ma polegać na powołaniu podmiotu inwestującego w fundusze typu *venture capital*, co jest bardzo istotną sprawą. Bardzo ważną sprawą, która jest w toku, jest podjęcie i rozwijanie współpracy w dziedzinie innowacyjności i nowoczesnych technologii, a zwłaszcza kontynuowanie Projektu Most Krzemowy i to nie tylko na wybrzeżu zachodnim, ale również rozpoznanie potencjału wybrzeża wschodniego w tym zakresie. Mogę państwa zapewnić, że bardzo dużo konkretnych pomysłów w tym zakresie ma Wydział Handlu, Promocji i Inwestycji. Mam nadzieję, że kolejne cztery lata pracy tego wydziału pod nowym kierownictwem będą bardzo aktywne. To tyle, co mogę ad hoc powiedzieć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję. Jeżeli chodzi o polsko-amerykańskie relacje, chciałbym zapytać o politykę bezpieczeństwa. Chciałbym, aby pan ambasador odniósł się do debaty, która obecnie toczy się na kanwie kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych, tj. o stosunek

do polityki rosyjskiej, zwłaszcza po agresji Rosji na Ukrainę w 2014 r. oraz o stosunek do polityki wzmacniania wschodniej flanki NATO i rozwijania obecności wojsk sojuszniczych na wschodniej flance Sojuszu. Padają i słyszmy w tej kampanii wypowiedzi bardzo niepokojące z punktu widzenia interesu bezpieczeństwa Polski. Jak pan sądzi, czy istnieje jakiekolwiek zagrożenie dotyczące podtrzymania fundamentalnych zobowiązań sojuszniczych i oceny sytuacji politycznej, zwłaszcza na wschodzie Europy?

Kandydat na ambasadora RP Piotr Wilczek:

Po pierwsze, chciałbym powiedzieć, że z wielką satysfakcja przeglądałem materiał Ministerstwa Obrony Narodowej, systematyzujący to, co się dzieje w ramach bilateralnej współpracy wojskowej polsko-amerykańskiej, która jest niesłychanie intensywna i dotyczy bardzo wielu kwestii, wszystkich rodzajów wojsk, sprzętu, współpracy sektora obronnego z USA itd. Chciałbym podkreślić, że jeżeli chodzi o sprawy bezpieczeństwa, to musimy pamiętać, że ze Stanami Zjednoczonymi mamy współpracę bilateralną i jest to nasz sojusznik. Nie powinniśmy tylko myśleć o tym, że jesteśmy razem w ramach dużej grupy państw, ale powinniśmy pamiętać także o tym, że Stany Zjednoczone, które są głównym graczem w NATO, są naszym sojusznikiem również w sensie bilateralnym. Musimy również pamiętać o tym, że w Traktacie Północnoatlantyckim jest cytowany art. 5, ale znajduje się w nim również art. 4, który służy konsultacjom. Powyższy artykuł 4 był, jest i może być stosowany w ramach współpracy bilateralnej.

Wszystko co dzieje się na naszych oczach, a więc wzmocnienie wschodniej flanki, obecność wojsk, pełnienie przez Stany Zjednoczone funkcji państwa ramowego przy jednym z batalionów, to nie tylko gesty symboliczne. Wiele istotnej współpracy ma miejsce w zakresie obrony powietrznej, modernizacji sprzętu, systemów łączności, radarów wczesnego ostrzegania itd. Jest to bardzo intensywna i ścisła współpraca wojskowa, powiązana z kwestią unowocześnienia uzbrojenia polskiej armii.

Wypowiedzi z kampanii wyborczej, które się pojawiały, należy traktować tak, jak wypowiedzi z kampanii. Oczekiwanie jest takie, że w ponad 90% polityka zagraniczna przyszłej administracji będzie zbliżona do obecnej. Zmiany i przesunięcia akcentów mogą dotyczyć paru procent. Ciekawe jest to, że nawet jak się słucha w całości wypowiedzi tego, czy innego kandydata, dopiero widać, że wypowiedzi dotyczące państw nie uznawanych za bardzo przyjazne, obudowane są wieloma warunkami i zastrzeżeniami typu: „co się stanie, jeżeli to państwo spełni takie, a takie warunki". Mówiąc krótko, nie sądzę, aby działo się coś szczególnie niebezpiecznego przy zmianie administracji, tj. aby zmiana administracji przyczyniła się do zagrożenia na flance wschodniej. Jesteśmy wręcz opleceni całym systemem nie tylko rozmów i konsultacji, ale konkretnych działań na różnych poziomach, w tym przede wszystkim przez Ministerstwo Obrony Narodowej we współpracy z MSZ. Amerykanie dla bezpieczeństwa własnego i NATO niesłychanie u nas inwestują. Redzikowo jest tylko jednym z symboli tego. Oczywiście, cały czas trzeba monitorować sytuację. Przyglądając się temu blisko, nie widzę zagrożeń, zwłaszcza spektakularnych, gdy chodzi o bezpieczeństwo. Raczej widzę ścisłą i bardzo dobrą współpracę na bardzo różnych poziomach. Nie wspominam o szkoleniach, czy udziale naszych żołnierzy w różnych misjach, w tym tylko amerykańskich. Współpraca jest bardzo silna, jesteśmy bardzo ważnym sojusznikiem i, co chcę podkreślić, sojusznikiem Stanów Zjednoczonych. Jesteśmy razem w NATO, ale również jest to współpraca bilateralna. Myślę, że trudno mówić o jakiś poważnych zagrożeniach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję panu profesorowi za odpowiedzi. Jeżeli nie ma więcej pytań, przejdźmy do wysłuchania kolejnego kandydata. Bardzo proszę pana ministra Jana Dziedziczaka o przedstawienie kandydatury pana Piotra Wojtczaka na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wielkim Księstwie Luksemburga. Bardzo proszę panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, w imieniu pana ministra Witolda Waszczykowskiego, mam zaszczyt zaprezentować państwu kandydata na stano-

wisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wielkim Księstwie Luksemburga.

Pan Piotr Wojtczak jest absolwentem filologii romańskiej i politologii na Uniwersytecie M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz Krajowej Szkoły Administracji Publicznej w Warszawie. Druga promocja – *pro publico bono*.

Kandydat jest zawodowym dyplomatą, związanym z Ministerstwem Spraw Zagranicznych od 1994 r. Od początku pracował w ministerstwie w obszarze problematyki integracji europejskiej w Departamencie Integracji Europejskiej, a następnie w Stałym Przedstawicielstwie Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej w Brukseli, tj. w czasie negocjacji akcesyjnych, biorąc w nich aktywny udział jako koordynator obszaru wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Równolegle do wykonywanego zakresu obowiązków, w 2001 r. był jednym z pomysłodawców i organizatorów wyjątkowego wydarzenia – promocyjnego meczu piłki nożnej Polska – Unia Europejska z udziałem największych gwiazd polskiego i europejskiego futbolu, wspólnie grających z politykami. Wydarzenie to odbiło się dużym echem w instytucjach europejskich i korpusie dyplomatycznym. Przytaczam to państwu w formie interesującej anegdoty.

Po akcesji został wyznaczony zastępcą ambasadora w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Królestwie Belgii.

Po powrocie w 2005 r., objął stanowisko zastępcy dyrektora Departamentu Europy. W latach 2006 – 2007 dwukrotnie był dyrektorem generalnym służby zagranicznej w MSZ.

W 2006 r. został mianowany Stałym Przedstawicielem Rzeczypospolitej przy Unii Europejskiej w Brukseli w okresie negocjacji przez państwa członkowskie mandatu do negocjacji nowej umowy Rosja – Unia Europejska, do której Polska jako jedyna miała wiele poprawek i uwag. Ze względu na wrażliwość tematyki, działania stałego przedstawiciela, wymagały wyjątkowej determinacji i wyczucia.

W latach 2008 – 2013 był konsulem generalnym w wydziale konsularnym Ambasady Rzeczypospolitej w Królestwie Belgii. W czasie pełnienia swojej funkcji corocznie organizował konkurs „Polak roku w Belgii", którego finałem był koncert galowy z udziałem Polonii i Polaków, mieszkających w Belgii, przedstawicieli władz federalnych i samorządowych Belgii oraz gwiazd polskiej kultury.

Od 2014 r. pracuje w protokole dyplomatycznym w wydziale wizyt oficjalnych.

Płynnie posługuje się językami: angielskim, francuskim i włoskim. Posiada stopień dyplomatyczny ambasadora tytularnego.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, ze względu na wykształcenie, umiejętności dyplomatyczne, znajomość języków obcych, a także ze względu na bardzo bogate doświadczenie dyplomatyczne, z całym przekonaniem, w imieniu pana ministra Witolda Waszczykowskiego, rekomenduję pana Piotra Wojtczaka na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wielkim Księstwie Luksemburga. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Bardzo proszę kandydata o prezentację koncepcji pracy na placówce. Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wielkim Księstwie Luksemburga Piotr Wojtczak:

Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, chciałbym podziękować panu ministrowi za przedstawienie mojej osoby jako kandydata do objęcia stanowiska ambasadora w Wielkim Księstwie Luksemburga.

Jeżeli moja osoba znajdzie przychylność Wysokiej Komisji, będzie dla mnie niezwykłym zaszczytem móc reprezentować Rzeczpospolitą Polską w tym małym, ale jakże ważnym państwie europejskim. Luksemburg to najmniejsze pośród państw założycielskich Unii Europejskiej. Jest gospodarzem instytucji europejskich, organizacji międzynarodowych i ponadnarodowych instytucji finansowych. Jest jednym z najbogatszych państw europejskich z dochodem na mieszkańca powyżej 90 tys. euro.

Luksemburg był po wojnie jedną z najdynamiczniej rozwijających się gospodarek. Stanowi przykład wyboru przemyślanej prorozwojowej polityki społeczno-gospodarczej, która dzięki postawieniu na rozwój sektora usług, innowacyjnych technologii, branży logistycznej, doprowadziła do tak spektakularnego rozwoju.

Powyższe uwarunkowania w sposób zdecydowany będą determinować założenia mojej przyszłej misji i aktywności jako ambasadora. Wypływa to również z założeń Polskiej Polityki Zagranicznej i zadań, jakie stawiane są przed placówką.

Po pierwsze, agenda europejska. Mam zamiar aktywnie prezentować polskie stanowisko z agendy europejskiej, w tym przede wszystkim dotyczące reformy instytucjonalnej, przyszłości i kierunków rozwoju projektu europejskiego, refleksji wynikającej z nowej dynamiki i nowej wizji w kontekście Brexitu, stanowiska i wizji w sprawie nowych wyzwań i zagrożeń dla Europy, związanych z procesami migracyjnymi, terroryzmem, zmianami na rynku pracy, demografią oraz dynamiki stosunków z partnerami spoza Unii – przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi, a w kontekście europejskim, Rosji i Ukrainy.

W wielu kwestiach mamy zbliżone poglądy. Tam, gdzie istnieją rozbieżności, szczególnym zadaniem będzie dla mnie uzasadnianie, zwiększanie zrozumienia i przekonywanie do naszego punktu widzenia, projektów i pomysłów. W szczególności dotyczy to wyżej wymienionych kwestii, tj. wizji przyszłości integracji europejskiej, walki z terroryzmem, sytuacji na Ukrainie i relacji z Rosją.

Na podkreślenie zasługuje fakt utrzymywania przez Luksemburg bardzo dobrych relacji z Rosją. Luksemburg uznaje, że polityka Unii wobec Rosji powinna opierać się na współpracy, a nie konfrontacji, czy też izolacji. Zdecydowanie widzę tu pole do wymiany poglądów i prezentacji naszego stanowiska, czy też doświadczeń.

Ważnym będzie śledzenie stanowiska Luksemburga w kwestiach imigracji. Aktywnie mam zamiar śledzić stanowisko Luksemburga w nie mniej ważnych obszarach z bieżącego kalendarza Unii Europejskiej, tj.: przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, swobodnego przepływu usług, wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Dodam jeszcze kilka słów o współpracy Luksemburga w ramach Unii Beneluksu, w której z początkiem bieżącego roku Luksemburg objął prezydencję. Współpraca w ramach Beneluksu jest ważnym elementem polityki zagranicznej Luksemburga. Wynika to m.in. ze skali i wielkości tego państwa. Jednym z obszarów wspólnego zainteresowania państw Beneluksu jest zwalczanie dumpingu socjalnego, który według nich stanowi największy problem m.in. w takich sektorach jak budownictwo, czy transport. Podpisane w lutym br. wspólne oświadczenie w tej kwestii, może potencjalnie pogorszyć sytuację polskich firm i pracowników delegowanych z państw Europy Środkowo-Wschodniej na terenie tych trzech krajów. To ważny temat do dyskusji z Luksemburgiem oraz pomiędzy Beneluksem a Grupą Wyszehradzką.

Polska jako największe państwo w regionie, mając wypracowane stanowisko w zdecydowanej większości kwestii z obecnego kalendarza prac Unii, ma potencjał bycia wiarygodnym partnerem Luksemburga – podkreślę, państwa małego, ale jednocześnie jednego z ważniejszych motorów integracji europejskiej. To państwo, które warto pozyskiwać do współpracy, chociaż z pewnością nie we wszystkich dziedzinach będzie to łatwe.

Po drugie, dwustronne stosunki polityczne. Trzeba przyznać, że układają się poprawnie. W okresie poprzedzającym prezydencję Luksemburga w Radzie Unii Europejskiej w II połowie 2015 r., realizowane były konsultacje na szczeblu eksperckim. W spotkaniach wielostronnych, związanych z jego prezydencją, uczestniczyły delegacje Sejmu, Senatu, szefowie resortów lub ich zastępcy w ramach nieformalnych spotkań poszczególnych formatów Rady Unii Europejskiej.

Do najważniejszych wizyt w 2015 r. należy zaliczyć wizytę roboczą Wielkiego Księcia Henryka w Słońsku oraz udział Księcia Wilhelma i premiera Xaviera Bettela w obchodach 70 rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego i zagłady w Auschwitz-Birkenau. Ważnym wydarzeniem było spotkanie ministrów w formacie V4 + Beneluks w czerwcu br.

W obszarze dwustronnych relacji politycznych istnieje jeszcze wystarczające pole do dynamicznego rozwoju. Wyzwaniem dla mnie będzie wzmocnienie dialogu politycznego i dynamiki dwustronnych kontaktów na różnych szczeblach: parlamentarnym,

rządowym, eksperckim, samorządowym oraz realizacja wizyt i spotkań na najwyższym szczeblu.

Po trzecie, dwustronne stosunki ekonomiczne, które chciałbym wyodrębnić, ponieważ należą one do intensywnych. Luksemburg to ważny partner handlowy Polski. Dzięki wsparciu poprzednika i całej ambasady, powstał i działa w Luksemburgu Polsko-Luksemburski Klub Biznesu, będąc aktywą organizacją lobbingową na rzecz rozwoju kontaktów biznesowych obu krajów. Ważnym i godnym dalszego promowania zjawiskiem jest tendencja wzrostowa eksportu dóbr wysokoprzetworzonych. Na uwagę zasługuje fakt trzeciej pozycji Luksemburga wśród zagranicznych inwestorów w Polsce. Wyróżniając powyższe elementy, sfera dyplomacji ekonomicznej będzie w czołówce mojej aktywności dla dalszego pogłębiania wzajemnych korzyści naszych gospodarek.

Po czwarte, kontakty z Polakami i Polonią. Liczba Polaków zamieszkałych w Luksemburgu wynosi ok. 3,5 tys. osób i dynamicznie wzrasta, szczególnie od otwarcia 1 listopada 2007 r. luksemburskiego rynku pracy. Społeczność polska składa się z Polaków osiadłych w okresie przedwojennym, powojennym, współczesnym i ostatnio – duża grupa – pracownicy instytucji europejskich (ok. 800). Trzeba powiedzieć, że społeczność polska jest grupą aktywną i dobrze zorganizowaną. Działa polska misja katolicka, prowadzona przez ojców Oblatów, założony w 1929 r. Związek Polaków w Luksemburgu im. Fryderyka Chopina, czy też najnowsza organizacja, Stowarzyszenie polonijne Polska.lu.

Społeczna integracja i aktywizacja Polonii i Polaków w Luksemburgu, pełniejsze wykorzystanie ich potencjału do promocji, budowy pozytywnego wizerunku Polski oraz promocji polskiej gospodarki za granicą, to będzie wspólny cel dla tych organizacji i kierowanej przeze mnie placówki. Z pełnym zaangażowaniem chcę włączyć się w inicjatywy, które będą podejmowały, czy podejmują organizacje. Będę ich wspierał w tych działaniach, jak również inicjował nowe. Mam w tej dziedzinie trochę doświadczeń, szczególnie z Brukseli gdzie, jak wiadomo, Polonia jest dosyć duża.

Po piąte, zadaniem, misją, a właściwie odruchem, zakorzenionym w każdym działaniu, będzie dla mnie stałe upowszechnianie wiedzy o Polsce, jej historii, w tym zwalczanie błędnych kodów historycznych i współczesności, promowanie „Dobrej Marki Polska", utrwalanie pozytywnego wizerunku Polski jako kraju atrakcyjnego gospodarczo, ważnego i ciekawego podmiotu w dziedzinie kultury, sztuki, turystyki, jako kraju dynamicznego i nowoczesnego – partnera i sojusznika Luksemburga w kontaktach dwustronnych, Unii Europejskiej i NATO.

Pomimo skromnych rozmiarów placówki, chcę w miarę możliwości przedstawiać szerokie spektrum polskiego dorobku kulturalnego i naukowego, zapraszając artystów, historyków i naukowców. Chcę, aby Polska w Luksemburgu była widoczna, a polskie stanowisko było szanowane, rozumiane i w miarę możliwości rozważane. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję. Zapraszam do zadawania pytań kandydatowi. Nie ma pytań. To pokazuje, że czasami warto być kandydatem ostatnim w szeregu. Wtedy ma się pewne bonusy ze strony Komisji.

Szanowni państwo, zgodnie z naszą tradycją, bardzo proszę w tej chwili kandydatów oraz media o opuszczenie sali, gdyż będziemy przeprowadzali głosowanie. Po głosowaniu zaprosimy na prezentację wyników.

Przystępujemy do głosowania nad poszczególnymi kandydaturami. Będę je poddawał w kolejności przedstawionych prezentacji.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Mariusza Maszkiewicza na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gruzji? Proszę o podniesienie ręki (12) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Mariusza Maszkiewicza na stanowisko ambasadora w Gruzji.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Piotra Wilczka na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki oraz we Wspólnocie Bahamów? Proszę o podniesienie ręki

(12) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Piotra Wilczka.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Piotra Wojtczaka na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wielkim Księstwie Luksemburga? Proszę o podniesienie ręki (12) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Wyjątkowa zgodność. Wszystkie trzy kandydatury jednogłośnie. Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Piotra Wojtczaka. Proszę o zaproszenie kandydatów.

Szanowni panowie, jest mi niezmiernie miło w imieniu Komisji złożyć gratulacje pozytywnej opinii dla panów kandydatur. Nie zdarza się często, aby wszystkie trzy kandydatury zostały jednogłośnie pozytywnie zaopiniowane. Proszę przyjąć gratulacje wraz z życzeniami owocnej i dobrej pracy na placówkach. Jednocześnie zapraszamy do współpracy z Komisją Spraw Zagranicznych. W wymiarze dyplomacji parlamentarnej posłowie są zawsze do dyspozycji panów ambasadorów.

Bardzo dziękuję panu ministrowi i gratuluję bardzo dobrych kandydatur.

Czy w sprawach różnych ktoś chciałby zabrać głos? Nie widzę. Dziękuję bardzo, zamykam posiedzenie Komisji.